

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje kwartalnie w administracji 6,00 mk.; na pocztach 6,25 mk.; z odnośzeniem do domu przez listowego 6,70 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pleniężnej.

Telefon 531.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostrp.

Telefon 531.

**Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.**

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. za miejsce rządka sześciomowego, reklamy po 2 mk za wiersz trzylinowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądom należytości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2

Dziś: Maurycego, rycerza
Jutro: Linusa pap., Tekli P. M.
Pojutrze: NMP. od wykup. niew.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 5,47 zach. 5,58
Jutro: „ „ 5,49 „ 5,55
Pojutrze: „ 5,50 „ 5,53

Więcej rozwagi.

W ostatnich numerach naszego pisma, donieśliśmy o nowych wypadkach gwałtów niemieckich na polskiej ludności. Wypadki te w swej grozie, przedstawiają się jednakowo jak i przed plebiscytem. Nie ma dnia, żeby jakaś rodzina nie była zmuszona uciekać za granicę przed gwałtami rozjuszonych Niemców. Dość przejrzeć „Gazetę Olsztyńską” lub inne pisma polskie z ostatnich tygodni, aby przedstawić sobie straszny los Polaków na Warmji. Pod okiem władz grasują bandy złożone z rozjuszonych Niemców, napastują w biały dzień polską ludność, nie szczczędzą ani kobiet, ani starców, ani nawet dzieci, jak to mieliśmy przykład w ostatnich dniach na p. Wierzgowskim i wdowie p. Wagnerowej, czynią biednym ofiarom dotkliwie szkody, niszcząc im dobytek i wybijając okna w mieszkaniach. I w najrozmaitszy inszy sposób prześladowają Polaków, aby zmusić ich tylko do porzucenia swej ziemi i ucieczki za granicę. A wszystko to dzieje się planowo, i widać w tem wyraźnie dążenie do zupełnego zgniczenia i zniszczenia żywiołu polskiego na Warmji i Mazurach.

Terror to straszny, rejestr tych barbarzyńskich zbrodni z każdym dniem się zwiększający i wprost o pomstę do nieba wołający, zważywszy, że ofiary gwałtów są bez najmniejszej winy. Za to, że Polacy spełnili swój obowiązek, że wyrazili swe przekonanie zgodnie ze swym sercem i sumieniem, zgodnie nawet z życzeniem rządu niemieckiego i Komisji, za to teraz gnębi się ich i prześladowuje jakby za najgorsze winy.

Dalecy jesteście od tego, ażeby twierdzić, że władze niemieckie przykładają do tego rękę. Chociaż są i takie wypadki, które doprowadzają nas do przekonania, że tak jest w rzeczywistości. My jednak stwierdzamy tylko, że władze tolerują w jaskrawy sposób wybryki niemieckiej ludności, zasłaniając się błachem twierdzeniem, że tu działa siła wyższa, to jest powszechna wola ludu. Doszła nas nawet wiadomość jakoby prezes regencji v. Oppen, kiedy zwrócono się do niego z zażaleniem na gwałty niemieckie, miał się wyrazić następująco: „Wir sind ganz machtlos. Das ist des Volkes Wille”. Podobne słowa są jedyną odpowiedzią władz na prześladowanie polskiej ludności.

Tem samem nie dziwimy się wcale, że znajdując pobbłażanie u władz, „wola ludu” niemieckiego dopuszcza się straszliwych przestępstw. Poszczególne jednostki niemieckie, głoszą wyraźnie i bez najmniejszego wstydu: „Es darf in Deutschland kein Pole bleiben”. Tworzą się z wyzutyk z sumienia i honoru jednostek delegacje, które przesyłają Polakom kateryczne wezwania do opuszczenia tutejszych terenów, grożąc im inaczej napadem lub pozbawieniem życia. Stwierdzają to nawet tutejsze pisma niemieckie, a zamiast potępić podobnie zbrodnicze wypadki, dodają od siebie jeszcze ironiczne uwagi. Prasa niemiecka w ogóle — a mamy liczne przykłady — pomaga Niemcom wrogo usposobionym do polskiej ludności w ich niecznej działalności. Dość było przeczytać swojego czasu w „Allensteiner Zeitung” artykuł pana W. H. pod tytułem »Vergeltung«, aby nam przyznać zupełną słuszność.

Wprawdzie od czasu do czasu, pojawi się w piśmie niemieckich jakaś drobna przestroga, lub napomnienie, czy to od rządu niemieckiego, czy też od prywatnych jednostek, ale przechodzi to bez żadnego wrażenia. »Wola ludu« nie pyta się czy prześladowanie Polaków jest na rękę rządowi niemieckiemu. »Wola ludu« nie troszczy się o los swych ziomeków niemieckich w Polsce, i nie zważa też na żadne rozporządzenia ani przestrogi z Berlina.

»Bóg wysoko, a car daleko« było dawniej przysłowiem Rosjan. Możemy te słowa i u nas zastosować. Bóg sprawiedliwy w niebie, rząd zaś w Berlinie a Niemcy w Prusach mogą cnić wszystko co im się żywnie podoba. Mogą gnębić Polaków, mogą na nich napadać, mogą wyrzucać ich »bei Nacht und Nebel« za granicę, dlatego bo władze miejscowe nie mają nic przeciw temu, a swą wymówką o »woli ludu«, dodają jedynie otuchy prześladowcom. I tak dzieją się u nas straszne rzeczy.

Obwiniamy tu rząd niemiecki w Berlinie, że za mało nacisku wywiera w tej sprawie na nasze władze w Prusach. Obwiniamy władze miejscowe, że nie wykonują dostatecznie rozporządzeń Berlina, że nie starają się wszelkimi środkami utrzymać spokój i równowagę między jedną a drugą ludnością, ale zamykają oczy i tolerują wszystkie gwałty i napady na Polaków. Obwiniamy tutejsze pisma niemieckie, że za mało nawołują do spokoju, że podbarzającymi artykułami przyczyniają się do prześladowania Polaków a na podstawie kłamliwych wieści wywołują jedynie nienawiść rasową. Obwiniamy w końcu wszystkich spokojnych obywateli niemieckich, że nie starają się wpłynąć na rozgorączkowanych nienawistą do Polaków i nie nawołują ich do spokoju.

Nie wystarczy tu drobne napomnienie w gazecie. Trzeba się chwycić energicznych środków, aby przywrócić znowu spokój i porządek. Władze w swoim imieniu, wydać muszą energiczne rozporządzenia przeciw napadom na polską ludność. Władze ogłosić muszą publicznie, że Polacy mają równe prawa na Warmji jak i Niemcy, a wszelkie pogwałcenia tych praw karane być muszą surowo. Ludność musi się przekonać nareszcie, że są jeszcze władze, mające poczucie obowiązku i sprawiedliwości. Winni muszą doświadczyć wymiaru tej sprawiedliwości, ażeby uświadomić sobie, że Prusy Wschodnie nie są dzikim zachodem, ale krajem cywilizowanym i posiadającym swe prawa i paragrafy.

Tą drogą przywrócić można znowu spokój i bezpieczeństwo osobiste. Tem zapobiec można jedynie wszelkim wykroczeniom, których dopuszczają się rozbestwione czynniki. Już chyba najwyższy czas aby chwycić się powyższych środków. Najwyższy czas, aby odwrócić od siebie pogardę cywilizowanego świata. Uprzytomnić sobie trzeba, że każdy naród ma prawo do swobodnego życia i rozwoju, jak i prawo do pielęgnowania swego języka, i swych ideałów. Nie na to ludzkość przelała morze krwi, aby powrócić miały przestarzałe i niegodne dzisiejszych czasów poglądy. Po czteroletniej wojnie, po krwawem wzmaganiu się narodów, nastąpił znowu okres miłości i braterstwa ludów. Wzorem innych narodów, powinien i naród niemiecki oddać się pracy pokojowej, odbudowaniu zniszczonej kultury a zapomnieć o wszelkiej nienawiści jaką zrodziła niegodna polityka Bismarków i Wilhelmów.

Zadanie Polski na Wschodzie.

Ze zbliżającym się pokojem z Rosją, coraz częściej się mówi o sprawie wschodniej granicy Polski. Powstają na tem tle pogłoski, a szczególnie w prasie niemieckiej o imperjalizmie i zaborczości rządu polskiego. Tyczy się to przeważnie obszarów spornych między Polską a Rosją. Wiedzieć należy, że począwszy od Mińska aż hen na północ białoruskie ziemie posiadają znaczny procent, jeżeli nie większość Polaków. Dlatego też pretensje Polski do tych ziem starają się wrogowie nasi przedstawić jako imperjalizm, jako pragnienia zaborcze i aneksyjne.

Dlatego też wyjaśnić należy kwestję wschodnich granic Polski. Jeżeli Polska żąda od Rosji uznania aneksji ziem zabranych jej podczas rozbiorów, to ma do tego zupełne prawo. Chociażby nawet zgłosiła sama pretensje do tych ziem, działałaby zgodnie z prawem własności, na mocy praw historycznych i etnograficznych. Jednakże Polska zdaje sobie sprawę z tego, że mieszkają tam i inne ludy, dlatego też na konferencji pokojowej w Rydze zażąda Polska samostanowienia dla tych ludów.

Lat 148 upłynęło od czasu, gdy Polska utraciła te ziemie. Przez półtora wieku blisko ziemie te pozostawały pod Rosją, a podobnie jak i inne obszary polskie na Zachodzie tak i Ruś Biała dużo ze swego polskiego charakteru utraciła. Ale nie można jeszcze powiedzieć, ażeby ziemia ta, miała być ziemią czysto rosyjską. Kultura polska, jakkolwiek nie dotarła tam w całej pełni, zostawiła jednak głębokie ślady. Historia wykazuje, że Polska już w ubiegłych wiekach broniła orężem tych ziem przed zachłannością Rosji. Żołnierz polski ubiegłych wieków stał nieraz poza obrębem Białej Rusi, za czasów Batorego rozciągała

się Polska do linii od Wielkich Łuków do Nowogrodu, obejmując Połock, Witebsk a nawet i Smoleńsk. Lud białoruski z chęcią garnął się pod opiekuńcze skrzydła Polski i pomagał zawsze w walce z potęgą moskiewską.

I lud ten rozstrzygnąć dziś musi sam o swej przynależności. Samokreślenie tych ludów żądane przez Polskę od Rosji, nie można wcale nazwać imperjalizmem. Obowiązkiem Polski jest bronić polską ludność na Wschodzie, chociażby ona nawet stanowiła mniejszość, bronić swej kultury, która dotarła do tych ziem wschodnich, w końcu usunąć wszelkie spory o te ziemie, jakiego mogły powstać w przyszłości.

Polska pragnie uwolnić białoruską ziemię od bolszewików i usunąć od niej groźbę bolszewicką. Polska nie ma nawet pretensji, aby Białorusini, głosowali za Polską. Dla Polski będzie nawet lepiej, kiedy Białoruś uzyska swoją niepodległość, którą Polska zagwarantuje, podobnie jak zagwarantowała niepodległość Ukrainy. W ten sposób między Polską a Rosją utworzyłby się wał ochronny, począwszy od Morza Czarnego aż po brzegi Bałtyku. Trzy państwa, jak Ukraina, Białoruś i Litwa wstrzymywałyby napór bolszewizmu na wschodnie granice Polski, a broniąc swej niepodległości, dawałyby zabezpieczenie niepodległości Polski.

Dlatego też wojska polskie pomimo swych zwycięstw nie myślą wcale o pochodzie na Moskwę, ale chcą zająć poza granicą Polski korzystną linię strategiczną, aby delegacja Polska w Rydze mogła tem łatwiej pertraktować o pokój. Tak więc cele Polski w obecnej wojnie nie są bynajmniej imperjalistyczne, ale zgodne z prawami żywotności państwa, z prawami wolności dla wszystkich ludów. A niezapomnieć też trzeba, że Polska ostania całą kulturę Europy przed zalewem bolszewizmu. Jest więc przedmurzem cywilizacji, jak była przez wieki przedmurzem chrześcijaństwa.

Wojska sowieckie uciekają. Wojska polskie zdobyły Dubno, Trembowłę, Tarnopol, Husiatyn itd.

Królewiec, 20. 9. Königsberger Allg. Ztg. pisze Na froncie południowym osiągli Polacy w dalszym pościgu rzekę Zbrucz i zajęli miasta Husiatyn, Trembowle, Tarnopol i Brody. Dalej zdobyli Polacy Dubno. Na wschód od Równa obsadzili wojska polskie Klewan. Bolszewicka kontrakcja na odcinku Kobylnia pomimo świeżo ściągniętych większych sił nie jest rozstrzygnięta. Bolszewicy koncentrują przypuszczalnie większe siły w rejonie Wołkowysk—Grodno. W rejonie suwalskim działalność patroli.

Lipsk, 20. 9. „Leipziger Neuest. Nachr.“ pisze: Polski sztab generalny potwierdza dalsze zwycięstwo nad bolszewikami. Wojska bolszewickie zostały pod Łuckiem ponownie rozbite. Polacy ostrzeliwują fortecę Równa. Wojska sowieckie znajdują się po części w panicznej ucieczce.

Polskie Biuro prasowe donosi: Połączone polskie i ukraińskie siły bojowe idą w dalszym ciągu naprzód. Wojska armji Budjenniego zostały ponownie pobite i uciekają na całej linii w kierunku na Żytomierz.

Rokowania pokojowe w Rydze.

Ryga. Na wczorajszej krótkiej konferencji obie delegacje postanowiły toczyć rokowania pokojowe jawnie. Przewodnicy obu delegacji mieli w sobotę krótką rozmowę. Początek rokowań przelożono na poniedziałek 20. września. Punkt ciężkości rokowań stanowią: 1. kwestja ustanowienia granicy, w której z polskiej strony proponuje się na mocy prawa stanowienia o sobie ustalić granice etnograficzne podług życzeń miejscowej ludności, 2. kwestja ukraińska, w której Polska nie uznaje rządu bolszewickiego p. Rakowskiego w Kijowie i tutaj również proponuje głosowanie. W obwodach mieszanych zamiast plebiscytu rozstrzygnąć ma koalicja. Tę sa-

mą drogę wyjścia proponuje Polska w kwestji białoruskiej. Rosyjska delegacja składa się z następujących osób: A. Joffe'go jako przewodniczącego, członków Manuilskiego, księcia Obolenskiego, sekretarzy Lorenza i Szamjakina, eksporterów prof. Bogoliejowa i prof. Pitszela oraz byłego ministra wojny Poliwanowa.

Warszawa. Przewodniczący polskiej delegacji pokojowej podsekretarz stanu Dąbski telegrafuje do rządu polskiego iż jedna część polskiej delegacji pokojowej jest już w Rydze reszta zaś z podsekretarzem stanu Wróblewskim przybędzie wskutek braku miejsca dopiero w dniu 25. (?) września do Rygi.

Układy między Polską a Litwą.

Kowno. WTB. Dnia 17. września odbyło się pierwsze posiedzenie polskiej i litewskiej delegacji w Kalwarii. Delegacja polska oświadczyła iż przemarsz zbrojnych sił bolszewickich przez terytorjum litewskie jest naruszeniem neutralności litewskiej i że Litwini znajdują się w tajnej łączności z bolszewikami. Polacy żądali formalnej gwarancji neutralności Litwy oraz cofnięcia armii litewskiej przed rozpoczęciem rokowań na linię Foch—Clemenseau, która dnia 18 lipca 1919 ustanowioną została. Delegacja litewska oświadczyła, że zarzuty naruszenia neutralności w wojnie polsko-bolszewickiej są niesłuszne i że nie nie mogą być udowodnione wobec czego zbyteczne są osobne gwarancje neutralności. Co do linii Foch—Clemenseau to nie oficjalnego o tej linii rząd litewski nie otrzymał i że nie miał sposobności brać udział w jej ustaleniu, dalej, że linja przydziela duże części Litwy etnograficznej do Polski. Linję tę rząd litewski odrzuca i życzy sobie, aby przystąpiono zaraz do szczegółów, mających na celu wyznaczenia tymczasowej linii demarkacyjnej. Rokowania toczą się dalej.

Warszawa. Między Polską a Litwą przyjdzie prawdopodobnie w tych dniach do ugody. Litewski prezes ministrów oświadczył, że jest gotów zatarg polsko-litewski na drodze ugodowej zażegnać.

Akcja Koalicji przeciw bolszewikom.

Z Helsingfors nadeszła wiadomość, że Wydział zagraniczny fiński obradował ma nad sprawą sprzeciwienia się Koalicji w pokoju fińsko-rosyjskim.

Zachęcona zwycięską ofensywą Polski Koalicja, planuje z pomocą państw nadbałtyckich nie wyłączając Finlandji, rozpocząć wielką akcję przeciw Rosji sowieckiej, aby zrzucić tam system rad robotniczych. Do tego mają służyć materiały wojenne Koalicji, i jej oficerowie. Ile prawdy jest w tej wiadomości trudno dzisiaj osądzić.

Rewolucja w Rosji.

Kopenhaga. Wiadomości o poważnej kontrrewolucji w Piotrogradzie sprawdzają się. Robotnicy nie mogą znieść dalszej dyktatury bolszewickiej nad proletaryatem wystąpili otwarcie przeciw komisarzom bolszewickim, z których kilku zabito. Na razie nie daje się przewidzieć, czy bezwzględny terror bolszewików nie uda się znowu zmusić robotników do nowego postuszeństwa.

MARYA RODZIEWICZÓWNA.

63

Pożary i zgliszcza

Powieść na tle powstania styczniowego.

(Ciąg dalszy).

Dozorca brał grube pieniądze od niej i tolerował wszystko — jeśli oszustwo się wykryje, stanie pieniądze, by i to płazem puścił. Weszli tedy do izby, gdzie gospodarz wieczerał z rodziną, zaprosili ją uprzejmie do stołu.

— Czoż bariszka. — rzekł dobrodusznie dozorca — odchuchaliście swego krewnego. Zuch on! posłuży jeszcze carowi! A wy, starik, czego taki markotny? — zwrócił się do Aleksandra, który w proggu spoczął i zapalił fajkę.

— Jest czego się markocić — odparł zapytany przez żęby. — Paniczysko ledwie dysze, dobije go w tydzień kopalnia!

— Nu, co robić! Cara nie słuchać się miał, soldaków bić, bunt umiał, za to musi zapłacić! Nie poradzisz!

— Pójdę do naczelnika — rzekła Władka — może go ubłagam o zwłokę jaką!

— Nie wiem, czy co zrobicie! Chyba dla waszej kraszy wyjątek zdiata! On twardy człowiek!

Purpura krwi oblała twarz panienci, niespokojnie spojrzata ku Swidzie.

Dozorca mówił dalej.

— Jutro o południu zastaniecie go w domu. Proście! Jaby wam dopomógł, ale nie mogę. Ilem mógł, zrobiłem.

Rozłożył ręce i wziął się do zakąski.

Swidy nie wzywano do jadła. Stolał się strażnik u Giersza, a nocował przy katorżniku. I Władka nie tknęła posiłku. Z głową wspartą na dłoni rozmyślała, co czynić. Chwilowa ulga minęła, los zawzięty na ich oboje, tryumfował złośliwie.

Z za dymu fajczanego Swida spoglądał ku niej.

Lublin. W okolicach Hrubieszowa przeszedł na naszą stronę w kompletnym składzie jeden pułk kozacki, wymordowawszy komisarzy sowieckich. Kozacy ci opowiadają o nieludzkim traktowaniu żołnierzy w wojsku bolszewickim, oraz o okropnej dezorganizacji i braku żywności, co daje się bardzo odczuwać żołnierzowi.

Konferencja francusko-angielska.

Nowe spotkanie Milleranda i Lloyd Georga ma nastąpić według ostatnich wiadomości z Paryża za 14 dni w Biarritz. Tematem obrad ma być sprawa odszkodowań przez Niemcy i bieżące sprawy polityki.

Przed plebiscytem na Górnym Śląsku.

Opole. 18 września. »Nowiny Codzienne« donoszą: Na dworcu w Opolu przytrzymano dziś znowu świeżo przybyły wagon broni i amunicji, w tem także kilka ciężkich karabinów maszynowych. Wagon ten był przeznaczony dla bojówek opolskich, bo był skierowany, jako »narzędzia i części maszyn« do tułtejszych warsztatów kolejowych. Rzecz się jednakowoż wydała i powiadomiono o tem komisje koalicyjną która skonfiskowała przesyłkę i urządziła rewizję w warsztatach. Prawdopodobnie nie jest to jedyna przesyłka broni z Niemiec do Opoli, bo wykryto już także karabiny maszynowe u pewnych »hajmattreów« w mieście, a dalsze rewizje u nieprawnych właścicieli broni odbędą się dziś lub jutro. Ale nietylko broń przesyła się masami z Niemiec, lecz podobnie ludzi, członków już istniejących lub nowoutworzonych bojówek, którym przy niedostatecznym strzeżeniu granic udaje się łatwo przemycić tulołąd. Zasilają oni tymczasem owe męty społeczne, o których napadach rabunkowych, w różnych okolicach Górnego Śląska słyhać prawie codziennie, i czekają danej chwili, aby na dane hasło, znowu powtórzyć może z większym powodzeniem, »pucz« na podobieństwo zesłomiesięcznego.

Zamach na Komisarjat Polski na Górnym Śląsku.

»Sztandar Polski« z dnia 19 b. m. donosi; »Morderstwa niemieckie w Katowicach i Rybniku dowiodły, że Niemcy spodziewają się na Górnym Śląsku jedynie wtenczas zwycięstwa, jeżeli wymordują, jaknajwięcej Polaków. Obecnie wpadł w ręce Polskiego Komisarjatu plebiscytowy nowy dokument niemiecki wykazujący, że po stronie niemieckiej w agitacji plebiscytowej walczą najpodlejsi zbrodniarze, którym zależy jedynie na wymordowaniu polskiej ludności na Górnym Śląsku.

Dokument ten adresowany do majora Kaffanke w Wrocławiu, a podpisany przez podp. Butona szefa oddziału A. D. O. porusza sprawę uchwycenia Korfantego, oraz skreśla plan wysadzenia w powietrze domu przy ul. Gliwickiej No- 9 i 10, w którym mieści się Polski Komisarjat Plebiscytowy.

Pismo dodaje od siebie wzmiankę, że ludność górnośląska może się znowu przekonać, która strona walczy dozwolonymi środkami, a której potrzebne są do agitacji zbrodnie. Lud górnośląski z oburzeniem zwrócił się przeciw zbrodniarzom niemieckim a

W głowie jego wirowało tysiąc projektów i planów Wstał wreszcie.

— Panienko — rzekł — czas wam już spocząć, a mnie wracać do panicza!

Władka pożegnała rodzinę dozorcę, wyszła z nim do sieni, a stamtąd na schody drewniane skrzypiące. Mieszkała na salce. Swida szedł za nią na górę, wprowadziła go do swego pokoju, zamknęła drzwi.

— Co będzie? — spytała niespokojnie.

— Jutro się wszystko rozstrzygnie. Jeśli naczelnik będzie nieublagany, wieczorem uchodzić będziemy! Niema czego zwlekać. Giersza trzeba wtajemniczyć, by nam dał człowieka.

— Naco?

— Ruszymy tarantaszem, ile sił w koniach; po drodze, my ujdziemy pieszo, a człowiek będzie dalej uciekać. W ten sposób zyskamy na czasie.

— Poradz się pan z Ignacym. I ja sądzę, że nie warto zwlekać! Lepiej się pan czuje?

— Jak obrzym silny i jak anioł szczęśliwy! A tak wierzę w to, że z panią się ocale, jak w Boga! Uśmiechnęła się doń z rzewną słodyczą.

Obejrzał się po izdebce.

— Rzeczy pani wartoby zaraz dziś nieznacznie przenieść do tarantasu. Trzeba być gotowym!

— Mało co ich jest. Proszę wziąć tę paczkę tylko i pieniądze. Pan teraz głową, ja wracam do swej podległej roli, której obym nie była nigdy zmieniała na rozporządzającą! Byłby pan w kraju i wolny!

— I nieszczęśliwy, i pani niegodny! Ucałował jej ręce, paczkę na ramię zarzucił, pieniądze schował w zanadrze.

— Jutro rano przyjdę! — rzekł i wyszedł.

Zaszedł bez przeszkody do Makarewicza. Stary przed piecem się wygrzewał.

— Udało się? — zagadnął.

Musi się udać, bo Bóg z nami! Jutro zmykamy Ignacy!

Usiedli obaj przed piecem i zetknawszy głowy, naradzali się półgłosem. Stary pozornie potakiwał, ale roztrągniony był i czemś innem zajęty. Nie wspo-

w dniu głosowania każdy pojedynczy Górnoślązak kartką w ręce zadokumentuje, że nie chce być współnikiem morderców.

Wybory w Prusach Wschodnich

Gabinet Państwa uchwalił na ostatnim swem posiedzeniu, wybory w Prusach Wschodnich i w Szlezwig—Holsztynie. Terminu jednak nie wyznaczone. Prawdopodobnie odbędą się one w tym samym czasie, co wybory do sejmiku pruskiego. Górny Śląsk wyłączony jest na razie, ponieważ nie wiadomo je szcze terminu głosowania i zachodzą poważne wątpliwości co do wyniku tego głosowania.

Ofiary Polaków w Szwajcarii.

Warszawa. (Pat.) Ministerjum pracy i opieki społecznej komunikuje, że z inicjatywy konsulatu naszego w Bernie szwajcarskim odbyło się dnia 21. sierpnia tamże zgromadzenie delegatów organizacji polskich robotników w Szwajcarii. W celu dopomożenia ojczyźnie robotnicy postanowili gremialnie podpisać polską państwową pożyczkę oraz opodatkować się dobrowolnie na rzecz kraju, poczynawszy od połowy sierpnia Dobrowolne te ofiary wynosić będą około 60,000 marek polskich miesięcznie. Postanowiono je przekazać rządowi polskiemu na cele dobroczynne w kraju.

Wiadomości z Bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 22. września 1920.

— Do wiadomości. Ludzie nieuczciwi i przeciwnicy polskości rozsiewają po Warmji pogłoski, jakoby istniejący w Olsztynie od lat 10-ciu polski »Bank Ludowy« po plebiscytc został zniesiony lub zamknięty a pieniądze w »Banku Ludowym« złożone były stracone lub niepewne. Są to oczywiście kłamliwe wiadomości, mające na celu szkoderenie »Bankowi Ludowemu« przez wyciąganie z niego pieniędzy a zanoszenie ich do banków lub spółek niemieckich. Zachodziły nawet wypadki, że w biurach notariuszy po miasteczkach okolicznych oświadczone odnośnym interesentom, że Bank Ludowy w Olsztynie już nie istnieje.

Wobec tego podajemy do wiadomości, że Bank Ludowy w Olsztynie jak dotąd tak i nadal istnieje i istnieć będzie, a z głosowaniem lub jego wynikiem Bank nie ma wspólnego. Jako spółka sądownie zapisana z nieograniczoną poręką daje też Bank Ludowy wszystkim składającym w nim swe oszczędności całkowitą pewność, przynajmniej tę samą, co inne banki lub spółki niemieckie. Ludność polska zatem z całym zaufaniem jak dotąd tak i nadal do Banku Ludowego odnosić się może i powinna. Że ta polska instytucja tym co nas nie lubią jest soła w oku o tem lud polski dobrze wie. W odpowiedzi zaś na to powinien każdy Polak składać swe oszczędności tylko w bankach polskich. Zarząd banku pociągnie tych, którzyby w przyszłości kłamliwe wiadomości rozsiewali sądowo do odpowiedzialności. Na ogłoszenie Banku Ludowego w dzisiejszym numerze zwracamy uwagę naszym czytelnikom.

— Kopacze kartofli. Dowiadujemy się, że ci którzy zamówili robotników do kopania kartofli z obozu jeńców rosyjskich, nie mogą wcale być pewni, że

minął chorej nogi, ani swej starości, która nie znieśie pieszej ucieczki, uwagę Aleksandra zwracał na praktyczną stronę wyprawy.

— Tarantas nasz tutaj na miejscu odrestaurowałem do gruntu, nie boi się żadnej drogi. Uprząż cała i konie jak lwy. Ja sobie jutro wypocznę w budzie, a panicz niech to wszystko swem oczami obejrzy! Hołoblowego Dropia niech pan ugłaska, bo to szatan. Dwanaście mil im lecieć bez popasu fraszka, byle im przedtem dać po pudzie chleba maczanego w wodce. Trza to pamiętać. Jest też w tarantasie podwójne dno, a w niem różne zapasy, żeby lada gdzie nie zajężdzać. Opakowywać się jednak nie trzeba. Kuferek zamczysty w siedzeniu, walizka w nogach, nie więcej. A wie pan, że nasze papiery u naczelnika?

Aleksandrowi przeciagnęła się twarz.

— Trzeba jutro odebrać — rzekł.

— Nie można naglić, bo się domyślą czegoś! Jutro panicz do Giersza pójdzie, zaprzęg obejrzy, resztę upakuje — i pójdzie z panienką do naczelnika! Żyda przedtem nie warto wtajemniczać! Będzie jeszcze czas!

— Paszport musi mnie dostarczyć!

— To potem, to potem! Pierwej papiery! A drogę panicz zna?

— Przypomnę w potrzebie wszystko, co mi mówili ci, co tego próbowali! Nie pierwsi my i nie ostatni z tego piekła uchodzimy!

— Bodaj nie wrócić! — szepnął stary.

— Nie! — potrząsnął energicznie głową Swida. Nie spozstrzegli jak noc minęła. Podnie eni byli obydwa i zajęci pałając kwestyą swobody.

Szarym rankiem Swida przesłiznął się z tłomołczkiem do Giersza, ulokował go i zajął się koniami.

Nakuliwał jak Makarewicz, a goście Giersza i sam gospodarz nie mieli czasu do obserwacji. Drop tylko zachrapał dziko na widok przybysza i hałaśliwie pociągnął powietrza w nozdrza. Poczut odzież swego chlebobawcy, ujrzał w ręku obrok, uspokoił się po chwili, dał się pogłaskać. Reszta koni poszła za zdaniem deresza.

!Ciąg dalszy nastąpi.

tych robotników dostaną. Dlatego też lepiej zrobić, jeżeli się postarają z góry o innych robotników. Biuro pracy w Olsztynie (Rathaus) jest w możności dostarczyć każdemu wedle życzenia robotników do kopania kartofli.

* **Ujęcie rabusia.** Jak już w poprzednim numerze donieśliśmy, na drodze do Dywit napadnięta i obrabowana została z dwóch książeczek kasy oszczędności na 8150 mk. córka właściciela Aniela Surrej. Podług opisu danego przez p. Surrej, zdołano ująć złoczyńcę, którego napadnięta wtenczas, natychmiast poznała. Policja kryminalna (Rathaus Pokój 54) poszukuje jako świadka człowieka, który niedługo po napadzie spotkał się z panną Surrej i pomógł jej ścigać rabusia, choć wówczas nadaremno.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Z Kurzętnika donoszą pod datą 17 b. m. o nieszczęśliwym wypadku, który zdarzył się w majątku tutejszym. Żołnierze będący tam niedawno na kwaterze, zapomnieli w stodole granat ręczny. Gluchoniemy parobek z majątku, który ten granat znalazł, próbował lekkomyślnie otworzyć go przez uderzenie w mur. Granat eksplodował zabił parobka tego na miejscu i zranił trzech innych ludzi ze służby, którzy znajdowali się w pobliżu. Jeden z nich wskutek swych ran zmarł w tamtejszym szpitalu.

* **Nidbork.** Doszła nas wiadomość, że kiedy do Nidborka nadszedł transport uciekinierów niemieckich z Działdowa, złożony przeważnie z młodych i nie budzących sympatii ludzi, zachowanie tych ostatnich było nie do opisania. Wyprawiali oni awantury, rzucali swym ziomkom przekleństwa a nawet pogroźki. Niemcy przekonali się, co to za ptaszki są ci, którzy w Polsce nie mogli znaleźć miejsca, i że ich litość dla tych zbiegów jest zupełnie zbyteczna. Gazety niemieckie pisały zaraz pod adresem zbiegów, żeby nie zapomnieli, że są zbiegami i że skazani są tylko na litość i dobre serce niemieckich obywateli.

* **Pilkalę.** Jak już poprzednio donieśliśmy, w ubiegłym tygodniu zamordowaną została w Pilkalę kelnerka nazwiskiem Buttgerit i obrabowaną z 5000 marek. Podejrzany o zbrodnię jest niejaki Hugon Sauermann handlarz, który został już aresztowany. W dniu poprzedzającym zbrodnię, siedział on w lokalu Straussa, gdzie jadł i pił obficie. Znalaziono przy nim po aresztowaniu jedynie 1000 marek gotówki. W jego mieszkaniu znaleziono ubranie powalone krwią.

* **Lendyk.** Poważny fabryk zdarzył się przed kilku dniami u dziedzica Omündena na wybudowaniu Grunau pod Lendykem. Dziedzic jest 90 letnim starszakiem i gospodarzy sam wraz z dwoma synami. O północy wtargnęło dwóch ludzi przez okno, podczas gdy trzeci pilnował przed oknami. Rabusie, którzy twarz pomalowaną mieli na czarno i trzymali w rękach topory, rewolwery i powrozy, związali obydwóch synów gospodarza domu, zakneblowali im usta, starego dziedzica obalili na łóżko. Wszystkie schowania zostały rozbite, zamki wylamane, a złooczyńcy zdołali zabrać 9000 mk. i trzy zegarki. Po zniknięciu bandy zdołał się jeden z dwóch synów uwolnić, poczem uwolnił zaraz drugiego.

* **Włamanie.** Z miejscowości Kobbelbude donoszą o włamaniu do tutejszej gospody. Skradziono całą bieliznę ogólnej wartości 6—7000 mk. Sprawdzony z Królewca detektyw zdołał wyśledzić, że złoczyńcą jest niejaki Willy Lehwald zatrudniony w tym samym domu. Bielizna wróciła do rąk właściciela włamywacza zaś aresztowano.

* **Sztum.** W niedzielę dnia 12. b. m. odbyło się tutaj zebranie masowe, zwołane przez grupę miejscową »Związku uczestników wojny, rannych i pozostałych« celem zaprotestowania przeciw nowej ustawie inwalidzkiej. Zaproszeni przedstawiciele władz się nie zjawili.

* **Gdańsk.** Kto towarzyszył polskiej delegacji pokojowej w Gdańsku, która zatrzymała się tutaj krótki czas, stał się znów świadkiem nienawiści, jaką wykazują gdańszczanie Niemceby całej ludności polskiej. Nie mówimy wcale o nagabywaniu podróżnych Polaków na dworcu i w mieście oraz o nagabywaniu każdego przechodnia Polaka, który śmie odezwać się w swym rodzinnym języku, takiego rodzaju nagabywania stają się już zwykłym zjawiskiem. Przypuszczaliśmy atoli, że niemiecka ludność gdańska tyle będzie miała kultury — choć niemiecka kultura jest swego rodzaju osobliwością — by uszanować urzędową delegację 30 milionowego państwa. Myliliśmy się grubo. Niem. gdańszczanie, dowiedziawszy się o przyjeździe polskiej del. pok., udali się hurmem na dworzec. Tutaj ograżali się jej, obrzucając najgorszymi wyzwiskami i szydząc z nich. Od gorszych scen uchroniła delegację polską straż.

* **Gdańsk.** Okręty amerykańskie, które zatrzymują się w Gdańsku, poszukują i godzą często robotników wyszkolonych i niewyszkolonych. Robotnik wyszkolony otrzyma 75 dolarów, niewyszkolony 60 dol. Stalki handlowe poszukują głównie kucharzy i kelnerów.

* **Gdańsk.** Władze zresztowały 37 letniego kupca Römera wraz z jego narzeczoną Elizą Hinz. Obydwoje ścigani są z Gdańska listem gończym za defraudację pół miliona marek. Römer, który jako kierownik gdańskiej centrali na owoce i jarzyny zdefraudował powyższą kwotę, przyznał się, że pieniądze te przegrał w kasynie w Sopocie. Obydwoje mieli całego majątku jedynie trzy marki.

* **Kłajpeda.** Według wiadomości pism niemieckich przekroczyło w ostatnich dniach ponownie 18 oficerów i żołnierzy polskich granicę obszaru Kłajpedzkiego. Odtransportowano ich do Kłajpedy.

* **Grudziądz.** Obszarnicy polscy na Pomorzu ofiarują żołnierzom polskiemu ziemię. Zebrani na posiedzeniu Ziemianstwa Pomorskiego w Grudziądzu wzięli i mnjejsi właściciele posiadłości ziemskich. Pomorza oświadczyli, na wniosek pułkownika Gustawa Donimirskiego, swoją gotowość do odstąpienia na rzecz żołnierzy ochotników, odnośnie ich rodzin po 1 morgu magd. od włóki czyli 60 morgów posiadanej gruntu — bez wynagrodzenia.

* **Gniezno.** Otwarcie pryw. gimnazjum żeńskiego nastąpiło tutaj w ubiegłych dniach. Rano odbyła się w kościele św. Jerzego msza św. — którą odprawił ks. prałat dr. Taczak, kazanie wygłosił ks. Koncewicz. W uroczystości otwarcia wzięli udział między in. p. starosta Łyskowski, ks. infułat Laubitz oraz burmistrz miasta pan dr. Helmski. Wygłoszono stosowne przemówienia, a zakończono uroczystość odśpiewaniem pieśni »Boże coś Polskę«.

* **Poznań.** W walkach pod Łomżą zdobył 61. pułk piechoty wielkopolskiej 5 wielbłądów z których dwa zostały przeznaczone dla Poznania do Ogrodu Zoologicznego. Przybyły one wczoraj, przyczem nasi wiarusi, chcąc zabawić publiczność, twierdzili że w danym wagonie jadą Lenin i Trocki. W tych dniach zatem publiczność będzie miała możność oglądać te dosyć niezwykle trofea wojenne.

* **Warszawa.** Na etapie Powązki w Warszawie 61-letni Tadeusz Kobylecki (uchódzca) bawiąc się znalezionym granatem ręcznym, puścił go i spowodował wybuch, wskutek czego 17 osób z pośród uchodźców odniosło cięższe rany i znajdują się w szpitalu na etapie Powązki, zaś czterech ciężko rannych odwieziono do szpitala św. Ducha i Dzieciątka Jezus.

* **Zamordowanie księży przez Bolszewików.** W czasie inwazji bolszewickiej na ziemach polskich wprowadzili bolszewicy kanonika ks. Szulborskiego z diecezji płockiej. Obecnie nadeszła wiadomość, że bolszewicy zamordowali obu księży w okolicy Nasileska.

* **Żniwa na Śląsku.** W sierpniu sprzątnięto przy pogodzie tegoroczne żniwo. Omlot nie wykazuje jednak pomyślnych rezultatów. Żyto sypie gorzej niż przypuszczano. Pszenica także przynosi rozczarowanie. Zato sypią lepiej owies, jęczmień i pszenica jara. Ogólnie sądzi się, że i żniwo słomy będzie w bieżącym roku mniej wydajne.

Ziemniaki ucierpiały tylko na lekkich rolach. Czasopismo śląskiej Izby rolniczej stwierdza, że w bieżącym roku na Śląsku wypadło żniwo żyta nadzwyczaj źle.

Co słyhać w Niemczech?

Prześladowanie Polaków w Westfalji.

Polacy tutejsi narażeni są na wielkie prześladowania ze strony Niemców. W Herne odbył się wielki wiec demonstracyjny niemiecki, na którym uchwalono domagać się wytepienia wszystkich agitatorów polskich i wszystkich przybyłych po rewolucji emigrantów polskich, szczególnie tych, którzy po wojnie wyjechali do Polski i wrócili z powrotem, następnie obłożenia aresztem w bankach, oszczędności obywateli Polaków, jako zastaw za zatrzymanie dóbr niemieckich w Polsce, usunięcia napisów polskich na sklepach kupców polskich, zakazu umieszczania w oknach wystawowych orzeków polskich, wprowadzenia cenzury dla gazet polskich itd.

Otwarcie sejmu.

Berlin. Dnia 17 b. m. po południu o godz. 3 nastąpiło otwarcie sejmu pruskiego. Prezydent sejmu, poseł Kleinert, poruszył w swem przemówieniu wstępem sprawę górnośląską, zaznaczając, że na piątkowym posiedzeniu omówi sejm gwałty polskie (!) popełnione na niemieckiej ludności (!). Górnego Śląska.

Pożar w porcie hamburgskim.

W poniedziałek dnia 13 b. m. o godz. 8-mej wieczorem wybuchł nie wyjaśnionym jeszcze sposobem wielki ogień w składach węgla i koksu. W krótkim czasie rozszerzył się ogień z żywiołową szybkością. Szkody wynoszą półtora miliona marek. Prawdopodobnie ogień powstał z podpalenia.

Pobył następcy tronu.

„Daily Mail“ donosi, że niemiecki następca tronu, przebywający w Holandji, zwrócił się do rządu holenderskiego o pozwolenie mu na wyjazd do Niemiec, albo o przeniesienie go do innej miejscowości w Holandji.

Ze świata.

Układy gospodarcze między Francją a Polską.

Paryż, (WTB) „Journal Industrielle“ donosi że między Francją a Polską został zawarty układ gospodarczy. Polska dostarczy Francji głównie drzewa i cukra, wzamian za co otrzyma z Francji towary włókiennicze, wyroby metalurgiczne i sztuczne nawozy. Pozatym obydwie kraje porozumiały się co do znacznych ustępstw celnych.

Demobilizacja Łotwy.

Z Rygi donoszą, że naczelna komenda łotewska zarządziła powszechną demobilizację wojsk z powodu zawarcia pokoju z Rosją sowiecką.

Wewnętrzna sytuacja w Anglii.

Londyn. W ministerstwie spraw zagranicznych odbył się szereg konferencji między Lloyd Georgem a poszczególnymi ministrami. Omawiano projekty różnych ministerstw, mające na celu utrzymywanie czynności w instytucjach użyteczności publicznej w razie strajku generalnego.

Sytuacja przemysłu angielskiego staje się coraz poważniejszą. Przewidywany jest strajk robotników przemysłu bawełnianego, żądających znacznej podwyżki płac. Agitacja odpowiednia prowadzona jest również między funkcjonariuszami poczty.

Podróż areoplanem naokoło świata.

W Ameryce czyni się przygotowania, które mają na celu zorganizowanie pierwszej podróży drogą powietrzną naokoło świata. Linia lotu będzie następująca: New-York — Seattle — Yokohama — Shanghai — Bangkok — Kalkuta — Karaczi — Bagdad — Rzym — Londyn — Irlandja — Nowa-Funlandja — New-York. Całkowita odległość wynosi 22,207 mil angielskich. Najpierw przedsięwzięcie się lot próbny na aparacie Handye-Page, który wyruszy z Londynu we wschodnim kierunku.

Prowadzić będzie tę wyprawę major Brackley, który już brał udział w locie nad Oceanem Atlantyckim i latał z Londynu do Kapstadu. W locie tym będzie brało udział dziesięciu pasażerów, podczas gdy aparat jest w stanie unieść piętnastu pasażerów.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Przerwanie rokowań polsko-litewskich.

Kowno, 20. września (WTB) Delegacja litewska opuściła wczoraj miejsce rokowań Kałwarję i powróciła do Kowna. Rokowania chwilowo przerwane. Litewska delegacja przedstawiła propozycję, wyszukać między jedną a drugą armią miejsce neutralne do rokowań. Polska delegacja odrzuciła tę propozycję domagając się cofnięcia wojsk litewskich poza linię Foch'a — Clemenceau'a. Delegacja polska wyjechała do Warszawy.

BIBLIOTEKA

T-WA CZYTELNI LUDOWEJ

znajduje się teraz w

„HOTELU INTERNATIONAL“ daw. DOM POLSKI, na I piętrze, pokój nr. 4.

Wymiana książek odbywa się dla czytelników z miasta co sobotę od 5-ej do 6-ej po południu.

Dla czytelników z wiosek w której bibliotek niema co piątek od 9-ej do 12-ej przed poł.

Od 15. do 25. września

zobowiązani są listonosze przyjmować abonament za „Gazetę Olsztyńską“ na czwarty kwartał. Z powodu ogromnego podrożenia papieru, farby i wszystkich koniecznych do wydania gazety materiałów, jako i podwyższenia płacy naszym pracownikom, jesteśmy zmuszeni podnieść cenę prenumeraty.

Od dnia 1-go października »Gazeta Olsztyńska« wraz z »Dodatkiem niedzielnym« kosztuje na wszystkich urzędach pocztowych i u listowców 6,25 mk., z odnośnieniem do domu 6,70 mk. na cały kwartał. Podwyższenie to jest wcale nieznaczne w stosunku do innych pism i czyni mimo tego naszą gazetę jedną z najtańszych na Warmji.

Prosimy Szan. Czytelników agitować za naszym pismem między znajomymi i krewnymi, aby się rozszerzyć mogło dla obrony praw ludu warmińskiego. »Gazeta Olsztyńska« jako stare pismo katolickie na Warmji, ma dużo przyjaciół, bo występowało zawsze przeciw wrogom kościoła i polskości. Prosimy zatem napisać naszą gazetkę na nowy kwartał i zachęcać innych do zamówienia jej. Popieracie przez to pismo które broni waszych praw i tradycji.

Poniżej załączony kwit prosimy wypełnić, wyciąć i z pieniędzmi oddać listowemu.

Ich bestelle hiermit für das vierte Vierteljahr die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 6,25 Mk. sowie 45 Pfg. Bestelgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 6.25 Mk. und 45 Pfennige Bestelgeld erhalten zu haben bescheinigt

Redaktor: Ludwik Łydko.

Mebel koszykowe

ławki, fotele, stoly, udzielam w tym tygodniu

10% rabatu.

Porcelanowe garnitury stołowe. Talerze ^{głębokie, sztuka} 295 mk.

We wszelkich innych artykułach gospodarczych wielki wybór

95 Pf. Bazar

Magazyn sprzętów domowych i kuchennych

Telefon 124 **Leo Landshut, Olsztyn** Rynek 32/33

Polecam nadal w Prusach:

DOBRA RYCERSKIE wielkości 2560 mórg z nowoczesną gorzelnią pow. Ostróda, cena 1.800.000 mk. zal. 1.400.000 mk.

Majątek rycerski wielkości 1335 mórg pow. Olsztyn, cena 800 tys. mk. zal. 250 tys.

" " " 1086 mórg pow. Pr. Holland, cena 1.700.000 mk. zal. 600 tys.

" " " 942 mórg pow. Nibork, cena 550 tys. mk. zal. 250 tys.

" " " 665 mórg pow. Ostróda, cena 600 tys. mk. zal. 350 tys.

Majątek folwark 606 mórg pow. Nibork, cena 350 tys. zal. 150 tys.

" " 420 mórg pow. Elk, cena 700 tys. mk. zal. 350 tys.

" " 268 mórg pow. Angaburg, cena 500 tys. zal. 300 tys.

" " 214 mórg pow. Reszel, cena 300 tys. zal. 150 tys.

" " 200 mórg pow. Reszel, cena 400 tys. zal. 150 tys.

14 GOSPODARSTW od 26—200 mórg z odpowiednią zaliczką.

2 DOMY w OLSZTYNIE z wplatą od 25—50 tys. mk. SKŁAD CYGAR z wolnym mieszkaniem 65 tys. mk.

W Polsce na zamianę:

DOMENA 2200 mórg z gorzelnią, powiat Swięc, dzierzawa 24 mk. za morgę na 4 lata, do objęcia potrzeba 1.300.000 mk.

Majątek rycerski 2500 mórg z gorzelnią, tartakiem z cegielnią pow. Działdów.

" " 2600 mórg z gorzelnią, 500 mórg łąki 500 jeziora pow. Działdów.

" " 1120 mórg z gorzelnią, pow. Chełmża (Kulmsee)

" " 927 mórg z gorzelnią w powiecie Lubawa.

Majątek folwark 428 mórg powiat Mogilno.

" " 415 mórg powiat Gniezno.

" " 307 mórg powiat Działdów

" " 298 " " "

" " 450 " " "

68 GOSPODARSTW w powiatach: Poznań, Mogilno, Jarocin, Toruń, Działdów, Lubawa i inne, wielkości od 7—200 mórg.

96 SKLEPÓW jak: różne przedsiębiorstwa handlowe, domostwa, wile, karczmy, piekarnie, drogerje, interesu rzeźnicze i budowlanne.

Na żądanie służy z bliższymi informacjami

Dom komisowo-handlowy

Witold Herbst

OLSZTYN, Dworcowa (Bahnhofstrasse) Nr. 92.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.

Zamienię gospodarstwo

192 mórg wielkie, i 1 i pół km. od kolei, 10 km. od Torunia, możliwie na większe gospodarstwo w Prusach Wschodnich

W. Rūmenapf, Zulkowo pow. Toruń.

Bliższych informacji udzieli także

Walter Rūmenapf, Olsztyn, Jakobstrasse 5.

Otto Gauer, Nast.

WARTEMBORK.

Podkomisjoner związku komunalnego prosi o dostawę żyta, przynicy, owsa i jęczmienia

Gospodarstwo

41 mórg średniej roli z murowanym budynkami inwentarzem ma na sprzedaż

Jan Kempa w Wymoiu
Wemitten p. Stabigotten Ostpr.

Służąca

porządna, umiejąca dobrze gotować jest od zaraz potrzebna w plebanii miejskiej
Zgłoszenie pod lit. „A. 110“ do eksped. Gazety.

KARTKI do BIERZMOWANIA

są do nabycia w

KSIĘGARNI

J. PIENIĘŻNEJ, ul. Dolno Kościelna nr. 12.

Baczność polscy

Gospodarstwa każdego rodzaju mam wciąż we wielkim wyborze dla prędko zdecydowanych kupców do dyspozycji

H. BIRKHOLZ

Grudziądz, Toruńska 26. -- Telef. 738

emigranci!

Dzielna sprzedawaczka

zaraz pożądana.

Leo Landshut, Olsztyn, Rynek 32/33.

POSZUKUJE

celem kupna lub zamiany majątki, gospodarstwa jak i inne przedsiębiorstwa dla Polaków którzy dotychczas przyjeżdżają i Niemców którzy się wyprowadzają

A. PIEPER, Toruń ul. Bydgoska 74

WIATRAK, z 72 mórg roli, gospodarstwo 50 mórg, gospodarstwo 3 mórg w pow. brodnickim (Strassburg).

PIEKARNIA, z budynkiem 3 piętrowym Wybrzeżnie (Briesen), komora 3800 mk. oprócz piekarni, w piekarni miesięczny obrót 40 ctr. Cena 100.000 mk., hypotek 33.000 mk., resztę wypłacić. Zamieni lub sprzeda.

Bertschat, ul. Cesarska 9, III p

Złoto i srebro

kupuje po najwyższych cenach dzieł

Zegarmistrz **KUNZEL**,
ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) nr. 93.

Pierwszorzędna

piekarnia z budynkiem

na Pomorzu do zmiany lub na sprzedaż. — Zgłosz pod lit. „E. H. 113“ do eksped. Gazety.

75 morg. gospodarstwo

w Polsce, przy szosie położone, 5 km od kościoła, leży i miasta Kowalewa, z dobrymi maszynami budynkami, pełnym żniwem, ziemią dobrą łąką i torfem, z 3 koźmi roboczymi, 8 sztuk bydła 11 świńmi, i kompletnym inwentarzem, jestem gotów za podobne gospodarstwo w Niemczech

zamienić lub sprzedać.

Hinz, sołtys

Orzechówko p. Ryńsk, pow. Brzeżno, Pomorze.

Papier listowy

w najnowszych wzorach i kolorach, w eleganckim pudełeczku, 25 arkuszy i kopert, najtaniej podarek. Cena 8 mk. poleca

księgarnia J. Pieniężnej ul. Dolno Kościelna.

Majątki rycerskie

z gorzelnią, mniejsze folwarki, gospodarstwa koło niszczynie, składy kolonialne, składy żelaza i hoteli można zakupić na terenie zajętych przez władze polskie lub zamienić z takowemi w Niemczech. Odwrotniej informacji udzieli

sekretarz Hensellek, Lubawa.

Do sprzedania

łóżko z materacem i rower.

Adres poda redakcja „Gazety Olsztyńskiej“.

Tabaka do zażywania

kowieńska, nadeszła i jest do nabycia w znanej dobrej jakości u Wiktora Schulza następcy właściciela G. MEX, przy moście św. Jana.

Potrzebna od 1. 10, porządna, uczciwa i przyjemna

służąca

za dobrem wynagrodzeniem i znakomitym odżywianiem
Henke Zamajsdorf, dworzec.
(Hermsdorf Bahnhof) — pow. Olsztyński.